

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1936 r.
Izba II karna
sygn. 1 K. 733/36**

Teza

1. Nieświadomość pokrzywdzonego w postaci nieposiadania pewnych wiadomości (ignorantia facti) nie pozbawia czynu sprawcy cech karalnego oszustwa, jeśli tą drogą doprowadził on pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, działając przy tym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.
2. Okoliczność, że sprawca w celu utrzymania w błędzie osoby, którą doprowadza w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, nie popełnia czynu bezprawnego, nie pozbawia czynu jego cech karalnego oszustwa.

Uzasadnienie

Kasacje wszystkich oskarżonych łącznie zarzucają obrazę art. 360 i 379 k.p.k. w związku z art. 166 i 264 k.k. przez: a) skazanie oskarżonych przy braku w czynie ich cech przestępstwa, nie dopuścili się oni bowiem wykorzystania błędu pokrzywdzonej, a co najwyżej wykorzystania jej nieświadomości, że na sprzedany los padła wygrana, zarówno zaś z treści art. 264 k.k., jak i z zestawienia tego przepisu z § 197 k.k. z 1852 r. wynika, że wykorzystanie nieświadomości, stanowiącej pojęcie najzupełniej odrębne od błędu, nie wystarcza dla bytu karalnego z art. 264 k.k. oszustwa, wyroki zaś sądów wniosek o winie oparły na błędnym utożsamieniu obydwu pojęć, odróżnianych zarówno w ustawie jak i doktrynie, przy czym Sąd Apelacyjny pominął rozważenie tej kwestii podniesionej w apelacji; brak cech przestępstwa przewidzianego w art. 264 k.k. powoduje w konsekwencji brak cech przestępstwa przewidzianego w art. 166 k.k., związek bowiem, którego utworzenie zostało przypisane oskarżonym, miał na celu czyny, nie zawierające cech jakiegokolwiek przestępstwa.

Ponadto kasacja oskarżonego M. zarzuca obrazę art. 360 i 379 k.p.k. w związku z art. 264 k.k. przez: b) skazanie oskarżonego, pomimo że pokrzywdzona, sprzedając los, nie działała pod wpływem błędu, a nawet nieświadomości, wiedząc o tym, że odbywa się ciągnięcie, że sprzedając los wyzbywa się wszelkich korzyści związanych z jego posiadaniem i nie wnikała, jak wynika z jej zeznania, w to, czy los mógł jej przynieść wygraną; c) oparcie wyroku na przesłankach, że pokrzywdzona działała pod wpływem błędu, polegającego na mylnym wyobrażeniu o osobach nabywców i w nieświadomości wyniku ciągnięcia, wówczas gdy dla bytu oszustwa niezbędnym jest działanie pod wpływem błędu, dotyczącego konkretnych faktów i okoliczności, czemu nie czyni zadość ogólnikowe ustalenie przesłanki pierwszej, przesłanka zaś druga pozostaje w sprzeczności z ustaleniem wyroku, że pokrzywdzona

działała pod wpływem błędu; d) skazanie oskarżonego, pomimo że posługiwał się on wyłącznie mającymi charakter publiczny i dostępnymi dla każdego obywatela wiadomościami o wynikach ciągnięcia loterii państwowej; e) dowolny, nie oparty na żadnym przepisie ustawy, wniosek Sądu, jakoby bilet loteryjny z chwilą wylosowania zmienił swą istotę prawną, stając się walorem pieniężnym opiewającym na sumę wygranej.

Kasacja oskarżonego S. zarzuca obrazę art. 379 k.p.k. w związku z art. 1 i 264 k.k. przez: f) skazanie oskarżonego, pomimo że czyn jego był prawny, opierając się na ustawowo ustalonych warunkach loterii, okoliczność zaś, że wyzyskując te warunki umiał on zapewnić sobie wygraną nie może nadawać czynowi jego cech przestępstwa, istnienie których nie może, jak to błędnie ustala Sąd, być zależne od okoliczności niezależnej od woli sprawcy, a mianowicie od tego, że wyniki losowania były mu znane; g) niewskazanie w wyroku, na czym polegał udział oskarżonego w związku utworzonym w celu popełniania przestępstw przewidzianych w art. 264 k.k.

Kasacja oskarżonego L. zarzuca obrazę art. 360 i 379 k.p.k. w związku z art. 264 k.k. przez: h) dowolny, sprzeczny z zeznaniem pokrzywdzonej wniosek, że działała ona w przekonaniu, że nieświadomemu wyników ciągnięcia nabywcy sprzedaje zwykły los; i) nierozważenie, że przepisy o loterii są powszechnie znane i przez sprzeczny z tą okolicznością wniosek Sądu, że pokrzywdzona nie mogła nawet przypuścić, że sprzedany przez nią los stanowi dokument o wielkiej wartości; j) nierozważenie zeznania świadka R., że kolektura sprzedaje losy w czasie ciągnięcia i że kolektor nie powinien grać na loterii, a dążyć do wyprzedania posiadanych losów; rozważenie tej okoliczności doprowadziłoby Sąd do wniosku, że pobudką działania pokrzywdzonej była chęć osiągnięcia zysku ze sprzedaży losu, która to przesłanka jej działania nie pozostawała w sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy, co wyłącza działanie pod wpływem błędu; k) błędny pod względem prawnym wniosek Sądu, że dla bytu przestępstwa, przewidzianego w art. 264 k.k., wystarcza świadomość sprawcy, że wciąga on pokrzywdzonego w niekorzystną transakcję; l) nierozważenie, że istnienie cech przestępstwa w czynie oskarżonego wyłącza okoliczność, że wykorzystał on legalne możliwości ustawowo uregulowanej organizacji loterii państwowej.

Kasacja oskarżonego P. zarzuca obrazę art. 264 k.k. przez: m) oparcie wniosku, że pokrzywdzona działała pod wpływem błędu, na posiadającej charakter przypadkowy okoliczności, że na los padła wygrana, jak również przez błędny wniosek, że sprzedaż losu, na który padła wygrana, stanowiła niekorzystne rozporządzenie mieniem, wówczas gdy możliwość, że na sprzedany los padnie wygrana, była związana z istotą samej transakcji loteryjnej.

Kasacja oskarżonego C. zarzuca obrazę art. 264 k.k. przez: n) nierozważenie, że pokrzywdzona w chwili sprzedaży losu wiedziała, że ciągnięcie się odbywa, wobec czego jako kolektorka musiała zdawać sobie sprawę z możliwości wygranej, a co za tym idzie z istotnych elementów transakcji, mianowicie tego, że wartość sprzedanego losu jest nieznana.

1. Zarzut kasacji braku cech przestępstwa w czynie oskarżonych opiera się w pierwszym rzędzie na twierdzeniu, że sąd błędnie utożsamiał pojęcia błędu i nieświadomości uznając, że granica między tymi pojęciami się zaciera, wówczas gdy

są to pojęcia całkowicie odrębne zarówno w znaczeniu czysto logicznym jak i ustawowym, przy czym karalne z art. 264 k.k. oszustwo zachodzi wtedy jedynie, gdy sprawca doprowadził inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wyzyskania błędu, nie stanowi natomiast przestępstwa wyzyskanie nieświadomości, chyba, że do obowiązków sprawcy należało uświadomienie osoby zawierającej niekorzystną transakcję. Aczkolwiek pod względem abstrakcyjnym, czysto logicznym odróżnienie pojęć błędu tzn. wyobrażenia niezgodnego z rzeczywistością i nieświadomości, czyli braku jakiegokolwiek wyobrażenia (*ignorantia facti*) nie budzi trudności, stwierdzić należy, że na gruncie ustawy odróżnienie tych pojęć wbrew pogładowi kasacji nie jest konsekwentnie przeprowadzone i pogląd Sądu, że granica między tymi pojęciami niejednokrotnie się zaciera znajduje swe oparcie w znaczeniu w jakim pojęć błędu i nieświadomości używa sam ustawodawca. Tak np. w myśl § 1 art. 20 k.k. nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu pod wpływem błędu co do okoliczności należącej do istoty czynu. Istotę tego błędu uzasadnienie Kom. Kodyf. (t. V, z. 3 str. 31) określa odmiennie od powołanego w kasacji ustępu uzasadnienia do art. 264 k.k. (t. V. z. 4 str. 229), w którym działanie pod wpływem nieświadomości przeciwstawione jest działaniu pod wpływem błędu. Osoba, działająca pod wpływem błędu w rozumieniu § 1 art. 20 k.k., określona jest jako nie posiadająca dokładnej świadomości tego co czyni, powołując zaś przykłady, w których zachodzić będzie działanie w warunkach przewidzianych w § 1 art. 20 k.k., używa uzasadnienie określenia, że we wszystkich tych wypadkach zachodzić będzie nieświadomość lub błąd co do okoliczności, należącej do istoty czynu, dając tym sposobem nie budzący wątpliwości wyraz temu, że nieświadomość uważa za jeden z rodzajów użytego w art. 20 k.k. w znaczeniu szerszym pojęcia błędu.

2) Trudność całkowitego rozgraniczenia pojęć przy wykładni ustawy i odpowiedniego zaszeregowania zjawisk do tej lub innej kategorii i wynikający stąd brak całkowitej konsekwencji przy używaniu ich przez ustawodawcę wynika z tego, że wówczas, gdy przy tworzeniu pojęć czysto abstrakcyjnych chodzi o ujęcie w pewne ramy zjawisk prostych, ustawodawca ma do czynienia z reguły ze zjawiskami złożonymi, składającymi się z szeregu trudnych do oddzielenia elementów, takimi bowiem są zachodzące w świecie zewnętrznym zmiany, ujęcie których w szereg stanów faktycznych jest zadaniem ustawy.

Może zatem nie zachodzić trudność w abstrakcyjnym rozgraniczeniu pojęć nieświadomości i błędu, nie wyłącza to jednakże trudności ustalenia na tle danego konkretnego, ulegającego rozstrzygnięciu, wypadku, czy zachodziła nieświadomość, czy też tylko i wyłącznie błąd lub odwrotnie. Zachodzić to musi z natury rzeczy wtedy zwłaszcza, gdy chodzi o ustalenie, jak w wypadku zastosowania art. 264 k.k., przyczyn, dla których ktoś rozporządził mieniem, a więc przyczyn aktu woli, które z reguły nie są natury prostej, będąc zwykle wynikiem szeregu działających równorzędnie wyobrażeń, które to z kolei wyobrażenia mogą być skutkiem posiadania pewnych wiadomości lub nieposiadania ich. Brak posiadania wiadomości w pewnej dziedzinie niekoniecznie jednak musi powodować brak wszelkiego wyobrażenia, może również powodować wyobrażenie błędne i tym sposobem nieświadomość sama przez się, nie będąc równoznaczna z błędem, może błąd powodować, skutkiem czego istotnie może

się kojarzyć nieświadomość z błędem, powodując trudność, jak to ustala Sąd, przeprowadzenia ścisłej linii demarkacyjnej między nieświadomością a błędem.

W zależności od tego, czy nacisk zostanie położony na to, czy osoba rozporządzająca mieniem działała pod wpływem nieposiadania pewnych wiadomości, czy też pod wpływem tego, że w konsekwencji ich nieposiadania utworzyła sobie błędne wyobrażenie o rzeczywistości, może wypaść bądź rozstrzygnięcie, że działała pod wpływem nieświadomości, bądź pod wpływem błędu.

3) Niezasadny zatem jest zarzut kasacji, że w tych wszystkich wypadkach, w których wchodzi w grę nieświadomość, w postaci nieposiadania pewnych wiadomości, a limine należy odrzucić możliwość cech karalnego oszustwa, nieświadomość bowiem pewnego faktu może w konsekwencji wywołać błędne wyobrażenie o istniejącym stanie faktycznym i to błędne wyobrażenie może skłonić do takiego czy innego rozporządzenia mieniem. Brak cech przestępstwa może zachodzić wtedy jedynie, gdy o żadnym błędnym wyobrażeniu w ogóle mowy być nie mogło, nie wyłącza okoliczność natomiast nieświadomości, jako braku posiadania pewnych wiadomości, sama przez się istnienia cech karalnego oszustwa, jeśli jak to już powołane zostało wyżej, w skutkach swych nieświadomość spowodowała błąd w postaci wyobrażenia odbiegającego od rzeczywistości i jeśli niekorzystne rozporządzenie mieniem było wywołane tym błędnym wyobrażeniem. Rozstrzygnięcie zatem istnienia bądź braku cech przestępstwa w takich wypadkach możliwe jest jedynie na tle ustaleń danego wypadku, drogą sprawdzenia, czy ustalił sąd, że niekorzystne rozporządzenie mieniem zostało wywołane wprowadzeniem w błąd lub wyzyskaniem błędu, niezależnie od tego, czy sam błąd był konsekwencją nieświadomości, ta bowiem ostatnia okoliczność nie pozbawia, w myśl powołanego wyżej, czynu sprawcy, który tą drogą doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, działając przy tym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, cech karalnego oszustwa.

4) Rozważony w powyższej płaszczyźnie zarzut kasacji pod a) skazania oskarżonych przy braku w czynie ich cech przestępstwa z uwagi na to, że nie wyzyskali oni błędu pokrzywdzonej jest niezasadny. Jak to wynika z ustaleń wyroku uznał Sąd, że oskarżeni wyzyskali błąd pokrzywdzonej co do istoty i znaczenia zawartej transakcji, polegającej w jej błędnym przeświadczeniu na sprzedaży losu, zapewniającego prawo do udziału w losowaniu, wówczas gdy w istocie swej z uwagi na to, że na los padła już wygrana, stanowił on dokument uprawniający posiadacza do otrzymania wygranej. Tak ustalony stan faktyczny w zupełności wypełnia pojęcie błędu w rozumieniu art. 264 k.k. i nie pozbawiała go cech takiego błędu okoliczność, że przyczynę błędnego niezgodnego z rzeczywistością wyobrażenia pokrzywdzonej, które ją skłoniło do zawarcia transakcji, stanowiła nieświadomość wyników ciągnięcia. Niezasadny zatem jest zarzut kasacji braku w ustalonym przez Sąd czynie cech przestępstwa przewidzianego w art. 264 k.k., jak również związany z nim zarzut braku cech przestępstwa przewidzianego w art. 166 k.k., a twierdzenie kasacji, że działanie oskarżonych ograniczyło się do wyzyskania nieświadomości pokrzywdzonej, opiera się bądź na błędnym ograniczeniu dopuszczalności stosowania art. 264 k.k. do tych jedynie wypadków, gdy zachodził błąd, który nie był spowodowany brakiem posiadania przez pokrzywdzonego pewnych wiadomości, bądź też w części,

gdy kasacja neguje istnienie jakiegokolwiek błędu, na odmiennej od wyroku ocenie okoliczności faktycznych sprawy, która to ocena pod kątem widzenia jej słuszności rozważeniu instancji kasacyjnej nie ulega.

5) Niezasadne również są zarzuty kasacji oskarżonego M. pod b), c) i e). Opierając się na zeznaniu pokrzywdzonej, że losu nie sprzedałaby, gdyby wiedziała, że padła na los ten wygrana, jak również na tym, że sama istota transakcji ulega zmianie w zależności od tego, czy zostaje sprzedany los biorący udział w ciągnięciu, czy też taki na który już padła wygrana, uznał Sąd, że pokrzywdzona, sprzedając los w nieświadomości o tym, że w wyniku ciągnięcia na sprzedawany numer padła wygrana, działa w błędzie co do istoty i znaczenia zawartej transakcji. Wnioski te, wbrew twierdzeniu kasacji, nie wykazują żadnego błędu logicznego, ani wewnętrznej sprzeczności, bowiem okoliczności, że pokrzywdzona wiedziała o tym, że odbywa się ciągnięcie, jak również, że ze sprzedażą losu wyzbywa się wszelkich korzyści związanych z jego posiadaniem, nie wyłączają ustalenia, że działała ona pod wpływem błędu co do istoty transakcji, sprzedając los w błędnym przeświadczeniu, że bierze on udział w ciągnięciu, wówczas gdy w rzeczywistości ustępowała ona prawa do otrzymania wygranej, tak samo jak nieświadomość wyniku ciągnięcia nie wyłącza działania pod wpływem błędu nieświadomością tą wywołanego. Również nie wykazuje błędu logicznego wniosek Sądu, że z chwilą wylosowania prawa, związane z posiadaniem biletu loteryjnego, uległy zmianie, do czego sprowadza się ustalenie wyroku, że charakter dokumentu, jakim jest los, uległ z tą chwilą zmianie, wniosek ten bowiem ściśle oparty został na obowiązujących przepisach o loterii, w myśl których z posiadaniem biletu związane są jedynie uprawnienia do osiągnięcia korzyści, mogących przyspaść przy losowaniu, odbywającym się według planu gry Państwowej Loterii, z chwilą zaś gdy na bilet padła wygrana posiadacz losu uprawniony jest do żądania i otrzymania ściśle określonej kwoty, która w czasie losowania padła na los. Nie ograniczył się wreszcie Sąd do ogólnikowego określenia błędu, jako polegającego na mylnym wyobrażeniu pokrzywdzonej o osobach nabywców, mianowicie, że są oni zwykłymi nabywcami losów, a nie poszukującymi losów, na które z ich wiedzą padła wygrana, błędu bowiem, pod wpływem którego pokrzywdzona dokonała niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a który wyzyskali oskarżeni dopatrywał się Sąd nie w tej okoliczności, a w tym, że działała ona pod wpływem błędu co do samej istoty transakcji, ustępując praw do otrzymania wygranej, która już padła na los, w błędnym przeświadczeniu, że sprzedaje los uprawniający do wzięcia udziału w ciągnięciu.

6) Zarzuty kasacji oskarżonych M., S., i L. pod d) f) i l) skazania oskarżonych, pomimo że wyzyskali oni wiadomości o wynikach ciągnięcia, mające zgodnie z ustawą charakter publiczny i dostępne dla każdego obywatela, wobec czego działanie ich miało charakter prawny, są niezasadne. Okoliczność, że sprawca, w celu utrzymania w błędzie osoby, którą doprowadza w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, nie popełnia czynu bezprawnego, nie pozbawia czynu jego cech karalnego oszustwa, przestępstwem bowiem z art. 264 k.k. jest nie samo wprowadzenie w błąd, czy wyzyskanie błędu, które stanowią jedynie środek działania, a doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Nie stanowi również, skazanie w tych warunkach, uzależnienia istnienia cech

przestępstwa od okoliczności niezależnych od woli sprawcy, jak to niezasadnie zarzuca kasacja oskarżonego S. pod f), a mianowicie od tego, że wyniki losowania były oskarżonemu znane, bowiem cech tych dopatrywał się Sąd nie w tym, że oskarżony wiedział o tym, że na los padła wygrana, lecz w tym że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyzyskał błąd pokrzywdzonej, która, nie wiedząc o wygranej, błędnie mniemała, że sprzedaje los, wówczas gdy ustępowała prawa do otrzymania wygranej.

7) Zarzut kasacji oskarżonego S. pod g) jest niezasadny. Sąd Okręgowy ustalił, opierając się w tej mierze na wyjaśnieniach współoskarżonych Z. i L., że S. wspólnie z imi i K. i C. należał do organizacji związanej w tym celu, aby dokonywać oszustw, polegających na wykupywaniu losów, na które padła wygrana, przy czym udział jego, jak i innych, polegał na wynotowywaniu numerów, znajdujących się u kolektorów, asystowaniu przy ciągnięciu i następnie wykupywaniu biletów, za który to udział otrzymał on kwotę około 3.800 zł. z pieniędzy osiągniętych z losu wykupionego u pokrzywdzonej R. Sąd Apelacyjny ustalenia te podzielił, uzasadniając ponadto dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych w postaci powołanych przez oskarżonego w postępowaniu odwoławczym świadków celem stwierdzenia, że został on oskarżony przez zemstę za zawiadomienie policji o istnieniu związku oszustów loteryjnych. Słuszność powyższych należycie uzasadnionych wniosków Sądu odnosi się do istoty sprawy i sprawdzeniu Sądu Najwyższego nie ulega.

8) Również niezasadne są zarzuty kasacji oskarżonego L. pod h), i) i j). Wniosek Sądu, że pokrzywdzona działała w przeświadczeniu, że normalnemu nabywcy losu sprzedaje zwykły los, został bez błędu logicznego wysnuty z treści jej zeznania, jak to już powołane zostało wyżej w pkt. 5–ym. Okoliczność, że przepisy o loterii są powszechnie znane, a zwłaszcza znane być musiały pokrzywdzonej, jako kolektorce, nie wyłącza opartego na zeznaniu pokrzywdzonej co do okoliczności sprzedaży wniosku Sądu, że, sprzedając w tych warunkach los, nie mogła przypuszczać, że odbywa się świadome zabieranie jej dokumentu o wielkiej wartości, ta bowiem znaczna wartość związana była nie z planem ciągnięcia i znanym jej faktem, że ciągnięcie się odbywa, lecz z okolicznością jej niewiadomą, że w ciągnięciu na los padła wygrana w kwocie 100.000 zł. Nie stanowiło zatem uchybienia pominięcie przez Sąd tej okoliczności, jako nie posiadającej charakteru dowodu, czy dowodu przeciwnego, tak samo jak i nic nie mówiącej samej przez się stwierdzonej przez świadka R. okoliczności, że kolektury sprzedają losy w czasie ciągnięcia i że kolektor nie powinien sam grać, a dążyć do wyprzedania posiadanych losów (pkt. j) kasacji). Powołana w kasacji, jako przesłanka działania pokrzywdzonej, chęć osiągnięcia zysku ze sprzedaży losu, wbrew twierdzeniu strony, pozostawała w sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy, przez wyzbycie się bowiem losu, na który padła wygrana, nie osiągała ona ze sprzedaży zysku, wręcz przeciwnie ponosiła stratę skutkiem ustąpienia prawa do otrzymania wygranej za cenę zwykłego losu, a skoro uczyniła to w błędnym przeświadczeniu, że istotnie sprzedaje zwykły los, to ustalenie Sądu, że działała ona w błędzie było zasadne.

9) Twierdzenie kasacji, że świadomość sprawcy, że wciąga on pokrzywdzonego w niekorzystną transakcję nie wystarcza dla bytu przestępstwa, przewidzianego w art. 264 k.k., stanowiąc jedynie o jednym z niezbędnych czynników tego przestępstwa, a mianowicie o pokrzywdzeniu, jest najzupełniej zasadne. Sąd jednakże nie ograniczył

się do ustalenia samego tylko czynnika pokrzywdzenia rozporządzającej mieniem swym R. i świadomości o tym oskarżonych, lecz ustalił ponadto, że do tego pokrzywdzenia oskarżeni doprowadzili ją za pomocą wyzyskania błędu jak również, że działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Ustalenia te wyczerpują znamiona, przewidzianego w art. 264 k.k., przestępstwa, zarzut przeto kasacji oskarżonego L. pod k) oparcia wyroku na błędnej wykładni zastosowanego art. 264 k.k., jest niezasadny.

10) Zarzuty kasacji oskarżonego P. pod m) są niezasadne. Wniosek Sądu, że pokrzywdzona działała pod wpływem błędu został oparty nie na okoliczności, że na los jej padła wygrana, a na tym, że, nie wiedząc o tej okoliczności błędnie oceniała istotę i znaczenie zawieranej transakcji, który to błąd został przez oskarżonych wyzyskany. Ustalenie to wyczerpuje znamiona błędu w rozumieniu art. 264 k.k., jak to zostało wyżej powołane w pkt. 4-ym. Istotę niekorzystnego rozporządzenia, zgodnie z ustaleniami Sądu, stanowiło odstępienie losu, na który wygrana już padła, wywody zatem kasacji zmierzające do wykazania, że nie mogła zachodzić niekorzystna transakcja, skoro możliwość wygranej była związana z samą istotą losu, oparte są na przeinaczeniu, opartych na okolicznościach sprawy, ustaleniach wyroku, nie zachodziła bowiem, jak to nieściśle twierdzi kasacja, sama tylko możliwość wygranej, lecz wygrana taka istotnie na los padła, w związku z czym wartość sprzedanego losu określona była przez wysokość tej wygranej, której wypłacenia miał prawo domagać się jego posiadacz, a nie pozostawała ona w związku z możliwościami związanymi z prawem udziału w ciągnięciu, jak to ma miejsce z losami, na które wygrana dopiero paść może w przyszłości.

11. Niezasadne wreszcie są zarzuty kasacji oskarżonego C. pod n). Okoliczność, że kolektorka, sprzedając los w czasie odbywającego się z jej wiedzą, ciągnięcia, musiała zdawać sobie sprawę z możliwości wygrania nic sama przez się nie mówi i nie wyłącza ustalenia Sądu, że o wygranej nie wiedziała, a wartość losu określała zwykłą jego ceną, pominięcie jej zatem przez Sąd, jako nie posiadającej charakteru dowodu czy dowodu przeciwnego, uchybienia nie stanowiło. Wartość ta, wbrew twierdzeniu kasacji, nie była nieznana, czy nieokreślona, wręcz przeciwnie była ona najzupełniej ściśle określona wysokością wygranej, która padła na los, nieznana rzeczywista wartość była tylko pokrzywdzonej, co właśnie spowodowało uznanie przez Sąd, że sprzedając los za zwykłą jego cenę, działała pod wpływem błędu.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy kasację oskarżonych, jako nieuzasadnioną, oddalił.